

# Fenomen, Przypomnij sobie

Przyrzeknij dziś, daj słowo prosię  
Daj słowo mi, abym nie mógł zapomnieć  
Daj słowo tak jak wtedy na osiedlach  
Daj mi SH, tak na poważnie, jak poważnie braliśmy ten świat  
Ten świat tak zwanych, tych zasad niepisanych  
w które przyszło nam tak wierzyć  
W imię, których zaciskaliśmy pięści  
To były chęci by zmienić tamten czas na lepszy  
zaufać sobie bezgranicznie  
Taki autentyk, i plus te bloki  
które widziały wtedy tamto, że zawsze bandą  
beztrosko naprzód, nie pod czyjeś dyktando  
Zawsze z prawdą, będąc pewnym, że warto  
a to podwórko, przysięgam w sobie coś miało  
I ci, co myśleli tak samo  
to byli nasi, to ci, o których mówiło się - znam ich, znam ich  
Znali o życiu teksty, bo były dla nich  
znali, bo byli przy tym, bez kitu  
bo tylko prawda tutaj się liczy  
słyszysz, słyszysz, dziś sobie obojętni wszyscy  
ani to obcy ani bliscy, bez kitu  
a tamta prawda dzisiaj jest niczym  
Czy przyjaźń, między niektórymi, taka sama jest dziś? wątpię, wątpię  
inaczej mówi się na trzeźwo, a inaczej po koksie, proste  
Kilka lat więcej u niektórych nie czyni zmian w myśleniu w ogóle  
Bo, po co komu postęp? nie pytaj mnie ja nie odpowiem  
mam swoje życie w nim swój cel  
Ty też miej, dlatego z Bogiem  
a przyjdzie czas by jeszcze raz spotkać się na tym osiedlu razem  
Więc życzymy sobie jak najlepiej, adieu tym czasem  
Przypomnij sobie, jakie miałeś plany, co do kogo  
Wtedy była młodość, wszystko proste, przejrzyste  
razem przez życie, razem w ukryciu, razem a tak  
pamiętam to jak wczoraj, choć minęły lata  
Wielu z nas już nie ma, ci, co są nie są razem  
dom, praca, rodzina i browarek wspólny czasem  
Była też miłość życia wtedy, dziś już jest inna  
to inne życie, inne problemy, nie jesteś winna  
Będę szczery - przyznam, dziś pusto pod kłatkami  
sami swoi, swoi sami, już rozstali się z blokami, prawie  
W rap się bawię wciąż, choć inaczej z deka  
od fałszywych z daleka, które przez czas się ujawniły  
Nowe siły zyskuję, od prawdziwych, rodziny  
czas wciąż nam ucieka, lecz my w miejscu nie stoimy  
Co było minęło, będzie lepsze, nowe  
wiesz, że jedno się nie zmienia wciąż nagrywam i nawijam szczerze  
Wtedy wszystko kręciło się wokół muzyki  
Na bloku paru chłopaków, jedyny temat - rymy, bity  
Osiedlowy luz, znów koncerty i płyty  
to był temat, wiesz, ale wszystko się zmienia  
Bo już nie wrócisz czasu, który minął  
byliśmy wszyscy dużo młodszy, w różne rzeczy się wierzyło  
Płynął dalej czas, rysował doświadczenia drogę  
wtedy była siła w nas, w nas wtedy był ten ogień  
W pogoni za szczęściem, z marzeniami w głowie  
grupa maolatów, na osiedlu, zwykły dzień, jak co dzień  
Mieliśmy więcej wiary w ten świat, to wam powiem  
Jeden drugiemu jak brat, dziś to przypominam sobie  
Dzisiaj, tylko mogę o tym pisać  
bo każdy wybrał inną drogę, w inną stronę poszedł życia  
Nie słyszałeś o nas nic? nie wiesz, co słyszać?  
Fenomen, Outsider - kolejna płyta